

O ZMIANACH W ORGANIZACJI NAUKI  
W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ \*

Należy powitać z uznaniem podjęcie przez Autora tak ważnego, a dotychczas zapoznanego tematu, jakim jest geneza i organizacja nowoczesnej nauki polskiej. Chociaż traktuje on swą pracę jako „próbę syntetycznego przedstawienia warunków rozwoju nauki polskiej w okresie II Rzeczypospolitej” (s. 5), wiodącymi dlań są dwa ściśle spojone ze sobą problemy: podstawy materialne instytucji naukowych w Polsce międzywojennej oraz zmieniające się formy organizacyjne. Wobec braku jednak opracowań dotyczących dziejów Polskiej Akademii Umiejętności w tym czasie, szkolnictwa wyższego i instytutów pozauczelnianych czy Kasy im. Mianowskiego, Autor zmuszony był również do prowadzenia badań szczegółowych, stanowiących podstawę syntetyzujących ustaleń. Stąd nieuniknione luki i fragmentaryczność w oświetleniu niektórych kwestii.

Przyjmując kryterium chronologiczno-przedmiotowe Jaczewski podzielił pracę na cztery rozdziały, w których przedstawił: problem budowy podstaw organizacyjnych i finansowania nauki polskiej w okresie I wojny światowej i pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1925—1928, rolę Funduszu Kultury Narodowej (FKN) w popieraniu twórczości naukowej (1928—1939) oraz — jak głosi tytuł ostatniego rozdziału — próby koordynacji pracy naukowej w skali ogólnopolskiej (Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych). O ile pierwsze dwa rozdziały obejmują całość nauki, dwa następne są ograniczone do niektórych jej wycinków. Wyeksponowanie FKN, a zwłaszcza Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz jej Komitetów należy uznać (zaznaczając odrębność zagadnień finansowania i koordynacji nauki) za uzasadnione. Ale swoista fascynacja nimi Autora znalazła wyraz również w zawężeniu tytułu ostatniego rozdziału, skoro wprowadzone zostały doń dane o sytuacji i potrzebach nauki polskiej oraz zarysowane dzieje ustawy o szkołach akademickich z 1933 r. Bardziej rygorystyczna konstrukcja wpłynęłaby korzystnie na przejrzystość książki.

Autor zebrał obszerny materiał źródłowy. Nie znaczy to, by bazy tej nie można było uzupełnić. Interesujące materiały znaleźć można także w stenogramach Senatu. Ważkie mogłoby się okazać wprowadzenie w szerszym zakresie prasy międzywojennej, przynajmniej głównych kierunków i ugrupowań politycznych. Warto też było sięgnąć do sprawozdań rektorskich z działalności szkół akademickich, jak również do sprawozdań dziekanów z pracy wydziałów w szkołach wyższych. Pożyteczne byłyby ponadto niektóre pozycje literatury naukowej i pamiętnikarskiej. Można więc było uwzględnić, gdy idzie o problemy ogólne *Historię państwa i prawa Polski (1918—1939)*. Godne uwagi są też wspomnienia Ludwika Hirszfelda, Stanisława Lama czy Stanisława Pigionia.

Pierwszy rozdział pracy obejmuje także lata I wojny światowej. Dzięki temu Autor mógł ukazać, iż stan nauki u początków Drugiej Rzeczypospolitej był wynikiem prac podejmowanych i prowadzonych już wcześniej. Jednocześnie, akcentując

---

\* Bohdan Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971, ss. 232. Zakład Historii Nauki i Techniki PAN.

rozwój instytucji naukowych, szczególnie szkolnictwa wyższego w trudnych latach 1918—1924, dowodzi żywotności nauki polskiej.

W następnym okresie Autor notuje dalszy rozwój form organizacyjnych i poprawę sytuacji nauki związaną z pomyślną koniunkturą gospodarczą, choć niepozabawioną trudnościami. Wyrazem ich były chociażby konflikty między MWRiOP, a środowiskiem naukowym. Nie przekonuje twierdzenie, że ich podłożem „były przede wszystkim sprawy finansowe” (s. 98). Ważną chyba rolę odgrywały tu ogólne tendencje polityczne panujące wśród czynników rządowych, jak tego dowodziły m.in. dyskusje i uchwały II Zjazdu Naukowego z 1927 r. (s. 108 n.).

Obok rozwoju form organizacyjnych przedstawił Autor sposoby i środki finansowania twórczości i działalności naukowej. Ukazał, iż udział w nim miało nie tylko MWRiOP, ale także inne resorty, pod których patronatem powstawały pozauczelniane instytuty naukowe. W pracy uwzględnione zostały też, chociaż w zbyt skromnym zakresie, dochody z fundacji i darowizn prywatnych. Wprawdzie „prywatne finansowanie nauki polskiej nie miało w okresie międzywojennym znaczących rozmiarów”, w szczególności ze względu na opanowanie gospodarki polskiej — co słusznie Autor podnosi — „w dużym stopniu przez kapitał zagraniczny”, preferujący naukę własnych krajów (s. 128 n.), ale uwagę tę należałoby — sędzę — silniej podbudować materiałem źródłowym. Wiąże się ona z ważnym — podjętym, lecz nie wyjaśnionym — zagadnieniem udziału nauki w budżecie państwa z jednej, a w dochodzie narodowym z drugiej strony.

Równocześnie trzeba pamiętać także o innych elementach hamujących rozwój prywatnego i społecznego finansowania nauki. O ich istnieniu świadczyć może m.in. sprawa utworzenia Fundacji Smoguleckiej przez B. hr. Hutten-Czapskiego. Autor zaznaczył, iż ten zapis z 1924 r. należał „do większych darowizn dla szkół akademickich” i że „trudności prawne przy uruchomieniu zapisu przewyciężono w 1929 r.” (s. 46, przyp. 68).

Tymczasem trudności te trwały dalej. Podczas inauguracji roku akad. 1930/31 rektor UW, prof. T. Brzeski podkreślał, iż „wejście w życie tej Fundacji byłoby, bez przesady, epokowym wydarzeniem dla spraw nauki”, ale „uzależnione jest ono jednak od uchwalenia odpowiedniej ustawy przez ciała ustawodawcze. Niestety projekt tej ustawy opracowany już przez Komisję Sejmową nie wszedł pod obrady Sejmu”<sup>1</sup>. Dopiero następny rektor UW prof. M. Michałowicz mógł podać, iż „początek roku akademickiego zaznaczył się zdarzeniem niezwykłego dla rozwoju naszej uczelni znaczenia, a mianowicie w pierwszych dniach października Prezydent RP Profesor dr Ignacy Mościcki przyjął w imieniu Państwa i zatwierdził Fundację Smogulecką B. Hutten-Czapskiego”<sup>2</sup>.

Nowe trudności w realizacji Fundacji pojawiły się w 1937 r. z chwilą śmierci fundatora. Wprawdzie Uniwersytet Warszawski i Politechnika Warszawska objęły ją — zgodnie z zapisem — w posiadanie, ale majątku z tej racji im przypadającego nie można było dokładnie ustalić aż do czasu zakończenia sporu z głównym spadkobiercą, który przyznawał jako niesporny tylko majątek o obszarze 2683 ha<sup>3</sup>. Zbadanie przyczyn wyłączenia się Sejmu z załatwienia tej sprawy, jak i rezultatów decyzji prezydenta dla naukowej działalności dwóch największych uczelni wydaje się istotne dla zrozumienia sytuacji ówczesnych szkół wyższych.

<sup>1</sup> *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za r. ak. 1929/30. Złożył rektor prof. dr T. Brzeski podczas inauguracji r. ak. 1930/31 w dn. 26 X 1930, Warszawa, 1930, s. 14.*

<sup>2</sup> *Sprawozdanie z działalności UW za r. ak. 1930/31. Złożył rektor prof. dr M. Michałowicz podczas inauguracji r. ak. 1931/32 w dn. 29 XI 1931, Warszawa, 1935, s. 12.*

<sup>3</sup> *Sprawozdanie z działalności UJP w Warszawie za r. ak. 1937/38. Złożył rektor prof. dr Wł. Antoniewicz podczas inauguracji r. ak. 1938/39 w dn. 6 XI 1938, Warszawa, 1939, s. 62.*

Upomnieć się też trzeba o zaznaczenie udziału subwencji zagranicznych w finansowaniu nauki polskiej. Prawda, że nie gwarantowały one regularnych dochodów instytucjom naukowym, ale stanowiły, szczególnie w latach kryzysu gospodarczego, wydatną nieraz pomoc w rozwoju nauki. I tak Fundacja Rockefellera w Nowym Jorku udzieliła w roku akad. 1930/31 subwencję w wysokości 50 tys. dolarów na zaopatrzenie nowych pracowni w przyrządy do badań nad optyką molekularną w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej UW<sup>4</sup>. Dzięki tym funduszom otworzono w czerwcu 1932 r. nowe skrzydło gmachu Fizyki Doświadczalnej<sup>5</sup>. Przedstawiciele tej Fundacji w lutym 1932 r. „obiecali pewną sumę na konserwację rękopisów w Bibliotece Jagiellońskiej i na wyjazd jednego z młodych uczonych”<sup>6</sup>. W następnym roku akademickim Biblioteka Jagiellońska uzyskała tysiąc dolarów, ale „z równoczesnym przyrzeczeniem dalszych subwencji”<sup>7</sup>. Pewien udział w popieraniu nauki polskiej mieli też przedstawiciele Polonii Amerykańskiej. Świadczy o tym m.in. zapis testamentowy uczyniony w 1923 r. przez emigranta polskiego Ludwika Gedymina z Detroit, w którym przekazał on 2/3 majątku ruchomego i nieruchomego Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Na mocy tego zapisu w 1930 r. uczelnia otrzymała pakiet akcji na 80 tys. dolarów. W kwietniu 1932 r. Senat Akademicki podjął uchwałę o sprzedaży tych akcji, celem przeznaczenia kapitału na rozwój nauki uniwersyteckiej<sup>8</sup>.

Działalność i znaczenie Funduszu Kultury Narodowej w rozwoju nauki przedstawił Autor dość wyczerpująco. Pewien niedosyt budzi brak ustalenia miejsca nauki w polityce kulturalnej dyrektora FKN. Nie wiadomo czy pojawiające się, nawet w codziennej prasie sanacyjnej<sup>9</sup>, zarzuty o dwukrotnie wydatniejszym, i tak przecież nader skromnym, finansowaniu nauki niż sztuki były wynikiem specyficznej konkurencji środowiska artystycznego i naukowego, czy też w jakiejś mierze były zasadne<sup>10</sup>. Łączyły się one z różnymi — krążącymi nie tylko w kołach naukowych — opiniami, więc i do nich warto było nawiązać. Idzie tu o ważną, a wspomnianą nieśmiało przez Autora (s. 125) — orientację polityczną dyrektora FKN, Stanisława Michalskiego, jak również o jego decydujący wpływ na działalność tej instytucji. Uwzględniając i ten aspekt znaleźć można niekiedy pełniejsze wyjaśnienie i uzasadnienie takich czy innych decyzji dyrektora FKN.

Dodajmy, iż spór o ocenę działalności Michalskiego nie zakończył się wraz z jego śmiercią. Trwa on jeszcze i dziś. K. Estreicher w ostatnio wydanej książce o Leonie Chwistku pisze, iż „nie bez ujemnego wpływu na środowisko plastyczne był wielomilionowy Fundusz Kultury Narodowej, oddany pod niekontrolowany zarząd Stanisława Michalskiego, wszędzie wietrzącego zgubę narodową. Daremnie Boy wystąpił z artykułem druzgocącym feudalizm Michalskiego. Wpływy Michalskiego sięgały wyżej niż głosy opinii. Michalski, jeśli o plastykę idzie, popierał wyłącznie artystów hołdujących neutralizmowi”<sup>11</sup>. Ta negatywna opinia skonfrontowana może być ze wstępem do autobiografii Stanisława Michalskiego, napisanym przez Tadeusza Kotarbińskiego. Zwracając subtelnie uwagę na negatywne cechy dyrektora FKN,

<sup>4</sup> *Sprawozdanie... UW... 1930/31*, s. 12.

<sup>5</sup> *Sprawozdanie z działalności UW za r. ak. 1931/32. Złożył rektor prof. dr J. Łukasiewicz podczas inauguracji r. ak. 1932/33 w dn. 23 X 1932*, Warszawa, 1933, s. 7.

<sup>6</sup> *Sprawozdanie rektorskie za rok 1931/32 — Uniwersytet Jagielloński*, b.d. i m.w., s. 8.

<sup>7</sup> *Wypełnienie sprawozdania rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok 1932/33*, b.d. i m.w., s. 16 n.

<sup>8</sup> *Ib.*

<sup>9</sup> J. Kaden-Bandrowski *...W składzie porcelany*, „Gazeta Polska” 28 XII 1930.

<sup>10</sup> O przewadze nauki w tym zakresie świadczyć by mogło podanie przez Autora — szkoda, że tylko dla jednego r. 1938/39 — sumy udzielonej przez Fundusz w postaci zasiłków i stypendiów na popieranie nauki i sztuki w wysokości 1 232 035 zł, z czego na naukę przeznaczono 931 495 zł.

<sup>11</sup> K. Estreicher, *Leon Chwistek. Biografia artysty*, Kraków 1971, s. 267.

Kotarbiński pisze o nim jako o człowieku uroczym, niezłomnym moraliscie i patriotcie<sup>12</sup>. Także i dziś pozytywniejsze oceny wystawia się Michalskiemu za działalność na polu popierania nauki, niż twórczości artystycznej.

Ważną partię książki stanowi rozdział o podejmowanych próbach intensyfikacji, koordynacji i planowania twórczości naukowej. W nim bowiem przejawiały się istotne dla dalszego rozwoju nauki polskiej nowatorskie tendencje w zakresie jej organizacji i finansowania. Do dziś pozostają aktualne, zgłaszane wówczas i w pewnym stopniu realizowane, postulaty planowej i racjonalnej organizacji życia naukowego oraz szerszego — przy istniejącej przewadze w tym czasie nauk humanistycznych — rozwoju nauk ścisłych i stosowanych.

Autor wiele miejsca poświęcił szkołom akademickim. Przeprowadzając analizę zmian ich statusu prawnego w latach 1923/33, wyizolował te zjawiska z ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej. A przecież ustawę z 1933 r. należy ujmować także jako reakcję czynników rządowych na opozycję znacznej części profesury wobec „wypadków brzeskich”. Jednocześnie przy badaniu relacji rząd — uczelnie należy pamiętać o roli w tych ostatnich elementów endeckich. Także w kontekście polityczno-społecznym trzeba widzieć utworzenie przez MWRiOP w kryzysowym 1932 r. Funduszu Opłat Studenckich. Bardziej wówczas zrozumiały stałby się fakt, iż zwiększenie opłat studenckich „nie przyniosło zakładom akademickim zamierzonych rezultatów” (s. 172) Sprawa Funduszu Opłat Studenckich wymagałaby zresztą szczegółowych badań, biorąc pod uwagę, iż miał on pokryć utrzymanie zakładów naukowych w szkołach akademickich. Autor stwierdza, iż „wpływy z FOS wykazywały corocznie tendencję zniżkową” i że „jednocześnie coraz mniejsze sumy przekazywano z puli Funduszu na potrzeby naukowe” (s. 171 n.), a sytuacja ta została spowodowana w dużym stopniu spadkiem liczby kandydatów na studentów, postawionych wobec faktu znacznego zwiększenia opłat (s. 172).

Uzasadnienie tego twierdzenia na podstawie dwóch jedynie uczelni nie jest jednak pełne. Dodajmy też, że FOS w kolejnych latach tworzono — zgodnie z rozporządzeniem z 1932 r. — z opłat wnoszonych nie tylko przez nowo wstępujących na studia, ale także przez młodzież akademicką z roczników starszych. Stąd pozytywne byłoby prześledzenie ogólnej liczby studentów uczących się w poszczególnych uczelniach w latach trzydziestych.

Przyjrzyjmy się bliżej ówczesnej sytuacji na Uniwersytecie Warszawskim. Wydanie wspomnianego rozporządzenia, podnoszącego w 1932/33 r. opłaty tylko studentów I roku, spowodowało zmniejszenie się liczby nowo wstępujących na UW o 363 osoby w stosunku do roku ubiegłego. Liczba ta upoważniła rektora do stwierdzenia, iż „ubytek to nie tak znaczny, jakiego by się po podwyższeniu czesnego należało spodziewać. Widać, że dążenie młodzieży do studiów wyższych na ogół nie słabnie, że jest wciąż tak silne, iż ani ogólny kryzys ekonomiczny, ani podrożenie samych studiów nie bardzo je hamuje”<sup>13</sup>. Następny rok akademicki wykazał wprawdzie dalszą tendencję zniżkową wśród nowo wstępujących, ale — zdaniem rektora — przede wszystkim była ona wynikiem ograniczenia przyjęć na Wydział Prawa UW do 800 osób<sup>14</sup>. Nie znaczy to, by kierownicy największej uczelni polskiej nie dostrzegali nadzwyczaj trudnych warunków materialnych, w jakich się znalazła młodzież akademicka.

Po wydaniu decyzji o podwyższeniu opłat studenckich, rektor prof. Jan Łukasie-

<sup>12</sup> Stanisława Michalskiego *autobiografia i działalność oświatowa*. Oprac. H. Radlińska i I. Lepalczyk. Słowo wstępne T. Kotarbiński, Wrocław 1967.

<sup>13</sup> *Sprawozdanie z działalności UW za r. ak. 1932/33. Złożył rektor prof. dr J. Ujejski podczas inauguracji r. ak. 1933/34 w dn. 8 X 1933*, Warszawa, 1935, s. 19.

<sup>14</sup> *Sprawozdanie z działalności UW za r. ak. 1933/34. Złożył rektor prof. dr St. Pieńkowski podczas inauguracji r. ak. 1934/35 w dn. 14 X 1934*, Warszawa 1935, s. 16 n.

wicz wyraźnie zaznaczył, iż „można mieć duże wątpliwości, czy należy przerzucać na młodzież ciężar utrzymywania zakładów uniwersyteckich”<sup>15</sup>. Następny urzędujący rektor krytykował zbytnie ograniczenie w tym rozporządzeniu możliwości udzielania ulg w opłatach studenckich, mówiąc: „Gdybyż przynajmniej większą liczbę wolno nam było zwolnić od opłat lub odroczyć do czasu zdobycia przez studenta płatnej znośnie posady”. Wytworzona sytuacja skłoniła go nadto do przesłania memoriału do MWRiOP z prośbą o powiększenie procentowego limitu ulg „przynajmniej dla pierwszego roku”<sup>16</sup>. Skutku pożądanego wprawdzie pismo nie wywołało, ale że rektor korzystał w pełni ze swoich uprawnień przyznawania studentom ulg w opłacie czesnego, więc i to zmniejszało sumy z FOS. W następnych latach rektorzy stwierdzali niejednokrotnie, iż studenci opuszczają uczelnie przed końcem studiów z powodu ich wyjątkowo złej sytuacji materialnej. Oddajmy głos statystyce:

Tabela I.  
Liczba studentów UW w latach 1931—1938

Rok akademicki	Liczba nowo przyjętych	Ogólna liczba studentów	
		I i II trymestr	III trymestr
1931/32	3904	8607	10027
1932/33	3541	9933	10162
1933/34	3080	9562	9891
1934/35	3324	9516	9789
1935/36	3095	9154	9722
1936/37	3140	8940	9778
1937/38	3004	8419	9136

Źródło: *Sprawozdania Rektorów Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1922/23—1937/38*, z. 9—15.

Zestawienie wykazuje, że od czasu podniesienia opłat systematycznie zmniejszała się ogólna liczba studentów UW. Jedynie w 1936/37 r. zanotować można było niewielką wyżkę o 56 osób w stosunku do roku ubiegłego. Natomiast statystyka nowo wstępujących na studia dowodzi, iż napływ studentów ulegał pewnym wahaniom. Czasem zmniejszano go, jak o tym wspomniano, przez ograniczenie limitu przyjęć, czasem zaś wykazywał on — słabą zresztą — tendencję zwykłą. Nie neguje to

Tabela II  
Skład wyznaniowy studentów UW w latach 1931—1938

Rok akademicki	Studenci	
	wyznania rzymsko-katolickiego	wyznania mojżeszowego
1931/32	69,75%	22,75%
1932/33	66,75%	25,75%
1933/34	69,5%	23%
1934/35	70,7%	21,25%
1935/36	72,25%	19,5%
1936/37	74,5%	17%
1937/38	76%	15,75%

Źródło: *Sprawozdania Rektorów UW. o.c. W zestawieniu nie uwzględniłam wyznania prawosławnego, greko-katolickiego, ewangelickiego i innych, ponieważ w kolejnych latach zmiany były w tym zakresie znikome.*

<sup>15</sup> *Sprawozdanie... UW... 1931/32*, s. 22.

<sup>16</sup> *Sprawozdanie... UW... 1932/33*, s. 21.

oczywiście wpływu podniesienia opłat studenckich na zmniejszanie się liczby studentów niezamożnych. Celowe jednak wydaje się ujęcie wszystkich ważniejszych przyczyn powodujących ograniczenie napływu na studia wyższe czy obniżanie się liczby młodzieży studiującej. Odgrywały tu również określoną rolę złożone czynniki polityczne.

Jak widać liczba studiującej młodzieży pochodzenia żydowskiego systematycznie się zmniejszała, co musiało wywrzeć istotny wpływ na ogólną liczbę studentów.

Ważnym zagadnieniem wydaje się polityka budżetowa prowadzona przez MWRiOP. Z jednej strony bowiem zakładano od wielu lat — jak stwierdzi rektor UW W. Antoniewicz w 1938 r. — zbyt wysokie pozycje wpływów z opłat studenckich na UW, „których niepodobna było w nadmiernie preliminowanej wysokości ściągnąć od studentów, jak również zbyt wysokie sumy przeznaczone z FOS do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa”<sup>17</sup>. Sądzić należy, iż podobnie przedstawiała się sytuacja i na innych uczelniach; choć rektor podkreślał, iż UW jest „najbardziej w Polsce zaniedbaną uczelnią akademicką”<sup>18</sup>. Jednocześnie zaś na FOS narzucano ciężar wynagrodzeń urzędników i woźnych, którzy „winni — zdaniem rektora UW — być opłacani z budżetu państwowego”<sup>19</sup>. W tej sytuacji FOS nie mógł zapewnić rozwojowi akademickich zakładów naukowych odpowiednich środków, które — jak to z omawianej pracy wynika — systematycznie malały.

Autor opracował liczne tabele, które nie tylko czynią pracę bardziej czytelną, ale stanowią uzupełnienie autorskiego komentarza, podobnie jak umieszczone w aneksie ciekawsze materiały. I mimo iż niektóre ujęcia oraz wnioski budzą wątpliwości czy zastrzeżenia, ważne są w książce jej walory poznawcze.

<sup>17</sup> *Sprawozdanie... UW... 1937/38*, s. 29.

<sup>18</sup> *Ib.* s. 29, 50.

<sup>19</sup> *Sprawozdanie z działalności UJP w Warszawie za r. ak. 1936/37. Złożył rektor W. Antoniewicz podczas inauguracji r. ak. 1937/38 w dn. 7 XI 1937*, Warszawa, 1938, s. 27